

CZAS SZPIEGÓW. SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD INFORMACJI [19]

Subiektywny przegląd wydarzeń szpiegowskich z całego świata, przygotowany przez InfoSecurity24.pl wspólnie z Fundacją Instytut Bezpieczeństwa i Strategii (FIBiS).

Defender-Europe 21 na celowniku szpiegów

Manewry wojskowe, a szczególnie te duże oraz międzynarodowe, to zawsze łakomy kąsek dla wywiadów licznych państw. Nie zaskakuje więc pojawienie się doniesień z Albanii, gdzie tamtejsi prokuratorzy badają rolę dwóch obywateli Rosji i pięciu Czechów w kontekście ich potencjalnej aktywności szpiegowskiej. Sprawy toczą się na bazie artykułów 213 i 214 albańskiego kodeksu karnego (ujawnienie zastrzeżonych informacji oraz przekazywanie informacji) znajdujących się w rozdziale odnoszącym się do przestępstw przeciwko niepodległości oraz ładu konstytucyjnego kraju. Miała być ona wymierzona w trwające na kontynencie ćwiczenia Defender-Europe 21, sprawdzające możliwość kooperacji sił amerykańskich z ich europejskimi partnerami. Rosjanie, według mediów mają być podejrzani o przekazywanie tajnych informacji dotyczących wojskowości obcemu państwu. Zaś Czesi mieli zajmować się fotografowaniem dowództwa sił NATO znajdującego się w Kuçovë. Nie omieszkali również uwiecznić ćwiczeń amerykańskich jednostek w Durrës. Sprawę prowadzi obecnie grupa prokuratorów i śledczych z Tirany. Ustalenia w zakresie aktywności szpiegowskiej Rosjan i Czechów mają być pochodną osłony kontrwywiadowczej albańskich służb specjalnych względem manewrów Defender-Europe 21. Podkreśla się, że Albańczycy sprawdzali w sumie dziesięć osób, które podejrzewano o obcą aktywność wywiadowczą.

Jeśli chodzi o ujawnione szczegóły, to jeden z Rosjan, Władysław Czerkasow, wjechał do Albanii przez Czarnogórę 12 maja. Następnie miał zameldować się w luksusowym hotelu w Tiranie pod fałszywą tożsamością, by później wyjechać do Durrës. Jego wizyta w tej albańskiej miejscowości zbiegła się idealnie z odbywającymi się w mieście ćwiczeniami wojskowymi. Mowa jest też o tym, że Rosjanin miał mieć na swoim wyposażeniu bezzałogowca, pozwalającego na prowadzenie obserwacji z powietrza. Drugi podejrzany Rosjanin, Georg Budanow, przyjechał do Albanii przez Macedonię Północną 1 marca. Przedstawił się jako biznesmen zainteresowany inwestowaniem w nadmorskim mieście Vlora. Budanow przebywał w rejonie Orikum, gdzie prowadzone były ćwiczenia wojskowe. Finalnie został deportowany do Rosji 10 maja, ponieważ nie spełniał warunków formalnych związanych z możliwością przebywania na terytorium Albanii. Zaś jeśli chodzi o Czechów, to cała grupa przyjechała do Albanii 1 maja. Jeden z podejrzewanych o działania szpiegowskie, Filip Carek, wynajął dla grupy samochód na miejscu. Podczas swojej podróży zatrzymali się na pewien czas obok bazy wojskowej w południowej części kraju. To właśnie tam toczyły się scenariusze wchodzące w ramy manewrów Defender-Europe 21. Czeska grupa "turystów" opuściła Albanię 11 maja. Dziś śledczy analizują chociażby dane geolokalizacyjne, pozwalające na ustalenie, że Czesi mieli dość ciekawą trasę zwiedzania Albanii. Zarejestrowano chociażby postój na drodze krajowej pomiędzy Berat a Ura Vajurore, dokładnie od strony tamtejszej bazy wojskowej. Podobnych zachowań miało być więcej.

Czytaj też: [FSB prowokuje Estonię?](#)

Interesująca jest również reakcja MSZ Rosji, które zdecydowało się oficjalnie wypowiedzieć w sprawie doniesień medialnych albańskich mediów. Rosyjski resort spraw zagranicznych uważa, że jest to podsycanie szumu wokół całej sprawy, która ma być czystym przejawem tzw. "propagandy NATO". Tak czy inaczej, Tirana i Moskwa nie mają obecnie zbyt dobrej passy we wzajemnych relacjach. W styczniu tego roku władze Albanii wydal�y rosyjskiego dyplomatę Aleksieja Kriwoszejewa, oficjalnie za nieprzestrzeganie zasad pandemicznych obowiązujących w kraju. Przy czym, nie pojawiły się wówczas szczegóły łamania zasad covidowych. Zaś jeszcze w 2018 r. dwóch rosyjskich dyplomatów pożegnało się z Albanią, gdy tamtejsze władze uznały, że ich działalność jest niezgodna ze statusem dyplomatycznym. Najczęściej za tym dyplomatycznym zwrotem ukrywa się właśnie działanie szpiegowskie, które prowadzą legendowani na placówkach dyplomatycznych kadrowi funkcjonariusze służb specjalnych. W obu przypadkach wydalen dyplomatów Rosjanie zastosowali retorsję w zakresie podobnych środków dyplomatycznych w stosunku do dyplomatów albańskich w Rosji.

Dla kogo szpiegował Klaus L.?

Chiński wywiad miał osiągnąć kolejny sukces w penetracji wywiadowczej Niemiec. Tym razem, aresztowano byłego agenta tamtejszych służb specjalnych, który przez ponad dekadę miał dostarczać tajne informacje nie (tylko) BND, ale również chińskiemu wywiadowi. Prokurator federalny wniósł już oskarżenie, a do zatrzymania doszło przed drzwiami jego mieszkania, gdy Niemiec wrócił z Włoch. Znany tylko jako Klaus L. miał pracować dla jednej z niemieckich fundacji (Hanns Seidela – zgodnie z niemiecką stacją ARD) powiązanej z bawarskimi chadekami z CSU. Później szefował również założonemu przez siebie Instytutowi Studiów Ponadnarodowych. W tym ostatnim przypadku w Niemczech mówi się wprost o możliwości stworzenia fasadowej struktury, która mogła być narzędziowo wykorzystywana przez BND jako dobra afiliacja do działań L. Tak czy inaczej, dzięki zawodowej aktywności był w stanie podróżować po całym świecie. Jednocześnie w sposób tajny współpracował z niemieckim wywiadem zagranicznym przed co najmniej 50 lat, a za działania pobierał wynagrodzenie. Przy czym, od przynajmniej 2010 r., doszła do tego agenturalna współpraca z Chińczykami. Wtedy bowiem przebywał na wykładach prowadzonych w Szanghaju (Uniwersytet Tonji).

Związki ze służbami specjalnymi Niemiec i Chin utrudniały ewidentnie działania śledczych, gdyż podejrzany miał zachowywać dość dobre środki ostrożności. Co więcej, poziom skomplikowania ukazuje, że pod koniec 2019 r. w toku przeszukania mieszkania L. tuż przed jego wylotem do Makau (możliwy kontakt z chińskim prowadzącym) znaleziono sporą liczbę nośników danych. Jednakże, wówczas nie postawiono mu zarzutów, zaś sam Niemiec przekonywał, że o jego współpracy z Chińczykami wie niemiecki wywiad BND. Po powrocie z Chin od razu miał zameldować próbę werbunku i uzyskać zgodę ze strony krajowego wywiadu do gry operacyjnej z chińskimi służbami. Obecne zatrzymanie L. i postawienie zarzutów miało być podbudowane możliwością ucieczki z kraju, co sugerować mógł kontrwywiad BfV.

Czytaj też: [Zatrzymano byłego agenta CBA. Miał m.in. ujawniać informacje o czynnościach operacyjnych](#)

Cała sprawa może być wysoce problematyczna dla Niemiec, a przede wszystkim BND. Przede wszystkim, nie wiadomo jaka była skala oraz specyfika przekazywanych Chińczykom informacji.

Sugeruje się, że chiński wywiad miał zagwarantować L. wsparcie techniczne do szyfrowanej łączności z prowadzącymi. Jednakże, najwięcej niepewności niesie ze sobą rola BND w całej sprawie. Pytanie czy to BND prowadziło grę z Chińczykami za pomocą swojego agenta, a może w pewnym momencie to Pekin przewerbował go i de facto Niemcy byli celem gry operacyjnej. Na koniec należy dodać, że L. został zatrzymany tego samego dnia, którego chiński przywódca Xi Jinping zorganizował spotkanie on-line z kanclerz Niemiec Angelą Merkel oraz prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

Sądowy nakaz "szpiegowania"

W Kanadzie poinformowano, że po raz pierwszy jeden z tamtejszych sędziów federalnych udzielił oficjalnie nakazu działania eksterytorialnego, oznaczającego uprawnienie do aktywności poza granicami państwa agencji wywiadowczej CSIS (ang. Canadian Security Intelligence Service / Kanadyjska Służba Bezpieczeństwa i Wywiadu). Miał to uczynić Simon Noel, a do wydarzenia doszło pięć miesięcy temu, przy czym kwestie bezpieczeństwa narodowego opóźniły przekazanie tego rodzaju komunikatu. Oczywiście utajnione zostało miejsce działania oraz sama problematyka. Lecz wiemy jedno, kanadyjscy funkcjonariusze mogą działać nawet jeśli oznaczałoby to łamanie prawa innego państwa i będą teraz bezpieczni jeśli o możliwe konsekwencje w przypadku własnego prawa krajowego.

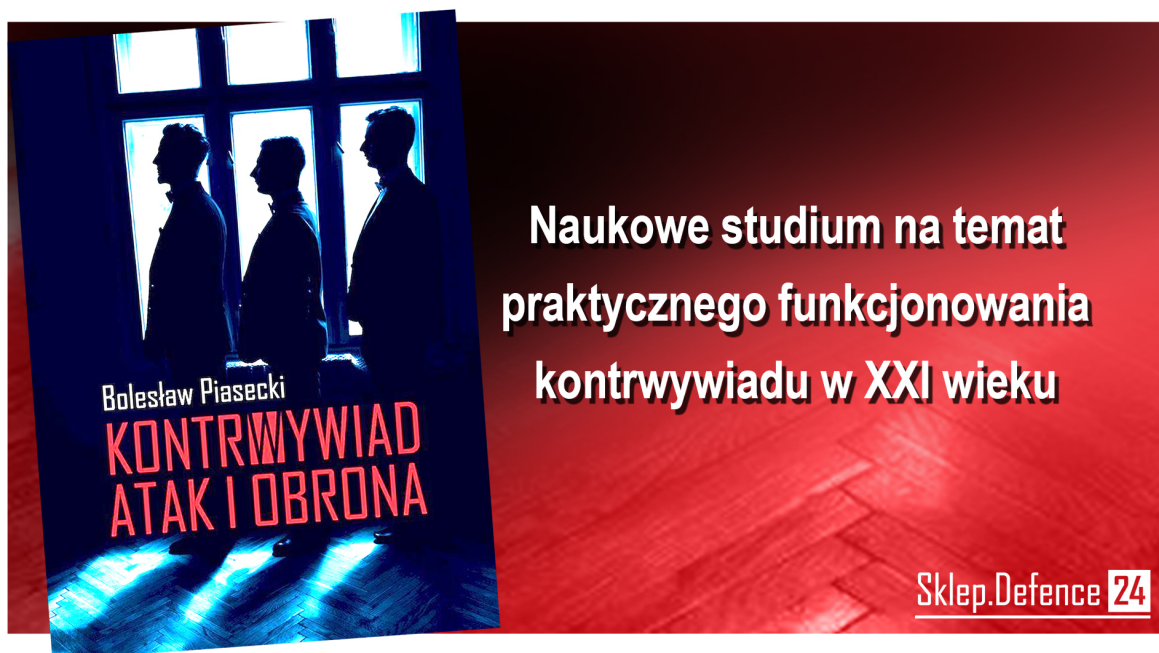
Jednakże, tego rodzaju nakazy mogą również dotyczyć działań podejmowanych we współpracy ze służbami innych państw, w przypadku wystąpienia zagrożeń dla samej Kanady. Wcześniej agencja zajmowała się badaniem zagrożeń pochodzących zarówno z kraju, jak i spoza niego, ale istniała luka w przepisach jeśli chodzi o zakres możliwości działania funkcjonariuszy CSIS w innych państwach świata. Kanada od 2015 r. dokonuje gruntownych przeobrażeń jeśli chodzi o tamtejsze prawo normujące aktywność służb specjalnych. W pierwszej kolejności mowa jest o ustawie antyterrorystycznej, przeforsowanej przez ówczesny rząd Stephena Harpera. Przyznano wtedy nowy mandat do działania CSIS, chociaż krytykowano go za zbyt szerokie uprawnienia przekazane służbie specjalnej.

Już od pewnego czasu kanadyjskie służby specjalne (przede wszystkim CSIS oraz odpowiadająca za SIGINT Communications Security Establishment CSE) zwracają uwagę na potrzebę zreformowania sfery prawnej w stosunku do nowych wyzwań wywiadowczych. W lutym tego roku w rzadkim wystąpieniu publicznym dyrektor CSIS David Vigneault powiedział, że należy zrewidować zasady gromadzenia danych, które normuje ustawa jeszcze z 1984 r. Wszystko w celu umożliwienia CSIS działania w bardziej złożonym środowisku bezpieczeństwa. Obecna zgoda sędziego federalnego na podjęcie działań poza granicami kraju to wyjątkowa sytuacja, bo wcześniej sędziowie raczej negowali tego rodzaju potrzeby.

Czytaj też: [Rosja kontratakuje w sprawie Białorusi \[OPINIA\]](#)

W jednej ze spraw toczonych na szczeblu federalnym, względem właśnie uprawnień CSIS do, co by nie mówić, szpiegowania poza granicami kraju, skład sędziowski odwołał się do standardów z przeszłości. Podkreślając, że kanadyjski parlament nałożył na wywiad wręcz wymóg zbierania danych "w Kanadzie", ponieważ zbieranie danych wywiadowczych w innych państwach może zaszkodzić stosunkom międzynarodowym. Oczywiście taka interpretacja była w pełni negowana przez CSIS. Obecnie, po ujawnieniu nakazu działania poza granicami państwa, można uznać, iż nawet lewicowo-liberalny rząd Justina Trudeau musi mierzyć się de facto z trudną rzeczywistością międzynarodową,

gdzie kanadyjscy szpiedzy będą potrzebowali większej swobody.



Bolesław Piasecki
KONTRYWIAD
ATAK I OBRONA

**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama